

EUGENIUSZ DURACZYŃSKI

POLSKA PARTIA ROBOTNICZA PRZYCZYNEK DO OKOLICZNOŚCI POWSTANIA

Intencją artykułu jest próba wrywkowego rozpatrzenia okoliczności powstania Polskiej Partii Robotniczej. Kilka co najmniej względów uzasadnia celowość takiego zabiegu, aczkolwiek wielokrotnie był stosowany przy innych okazjach. Po pierwsze, warto chyba uzmysłwić sobie, czy bieg międzynarodowych spraw wojskowych i politycznych był okolicznością sprzyjającą, czy nie. W podobnym kontekście rozpatrywać można ówczesną sytuację w międzynarodowym ruchu komunistycznym, o której zresztą już sporo napisano. Odmowną, ciągle w badaniach niedocenianą rolę odgrywał wówczas stan nastrojów społecznych. Wreszcie efektywność prac PPR — zwłaszcza w zakresie propagandowym i ideologicznym — w niejednym warunkowana była kierunkiem myślenia i działania tzw. obozu rządowego. Wymieniamy tu zaledwie kilka uwarunkowań, a przecież niebagatelną rolę odegrały i inne — nazwijmy je umownie uwarunkowaniami wewnątrzpartyjnymi, na co wskazuje choćby znany artykuł z peperowskiego pisma „Okólnik”¹.

Piśmiennictwo polskie omawiające trzy pierwsze lata pracy PPR ma już także swój jubileusz, zbiegający się niemal z życiorysem Polski Ludowej. Pośród różnego typu wydawnictw trwałe miejsce, jak sądzę, zdobył zbiór dokumentów *Kształtowanie się podstaw programowych Polskiej Partii Robotniczej*, wydany jeszcze w 1958 (i odtąd nie wznawiany!), oraz *Publicystyka konspiracyjna PPR 1942—1945* (t. I—III). Nie wdając się w wartościowanie dorobku piśmiennictwa, trudno nie wyrazić zdziwienia z powodu pewnego paradoksu. Otóż nawet pobieżna kwerenda bibliograficzna utwierdzi nas w przekonaniu, że liczba opublikowanych artykułów, przyczynków i przyczyneczków, referatów i wspomnień jest zaiste imponująca. Z drugiej jednak strony uderza brak poważnych monografii, a zwłaszcza syntezy dziejów PPR w latach 1942—1945. Przecież od czasów zapomnianej już dziś książki Franciszka Józwiaka czytelnik otrzymał zaledwie próbę zarysu dziejów ruchu robotniczego w latach wojny (skrócona wersja tegoż znalazła się w II tomie *Historii polskiego ruchu robotniczego*) oraz monografię J. Pawłowicza, obejmującą okres od marca 1943 r. do lipca 1944 r.

W lawinie przyczynków oraz we wspomnianych próbach ujęć syntetycznych na próżno jednak szukać informacji o składzie społecznym

¹ „Okólnik” luty — marzec 1942. (W:) *Publicystyka konspiracyjna PPR 1942—1945*, t. I. Warszawa 1961.

partii, o zakresie wpływów i skali oddziaływania jej różnych akcji na kształtowanie się nastrojów społecznych itd. Sądzę, że naukowe i w miarę postępów badawczych całościowe ujęcie problematyki okupacyjnych dziejów Polskiej Partii Robotniczej jest ważnym zadaniem środowiska historyków Polski okresu II wojny światowej.

Dziedzina bodajże najbardziej zaniedbaną w naszych badaniach są nastroje społeczne. Na dobrą sprawę w czołowych monografiach dotyczących podziemnego życia politycznego podczas okupacji znaleźć można na ten temat co najwyżej interesujące spostrzeżenia bądź mimochodem wypowiedane uwagi. Oczywiście uchwycenie stanu nastrojów w przekrojach społecznych i regionalnych jako procesów zmiennych w czasie i wielorako uwarunkowanych jest niezmiernie trudnym w realizacji postulatem badawczym, zwłaszcza jeśli dotyczy społeczeństwa w okupowanej Polsce. Wydaje się jednak, że dziś, kiedy dzięki podstawowej pracy Czesława Madajczyka² wiemy już tyle o warunkach egzystencji narodu, zaś liczne mniejsze i większe prace przyniosły sporo materiału o polskiej myśli politycznej lat ostatniej wojny (wymieńmy choćby najnowsze z tego zakresu prace M. Orzechowskiego i J. J. Tereja)³, kiedy coraz bogatsza jest nasza wiedza o dzielnicach i regionach kraju (z rzeczy najświeższych: praca E. Serwańskiego o Wielkopolsce)⁴, czas pomyśleć o syntetycznym obrazie społeczeństwa polskiego lat ostatniej wojny. Należy sądzić, że w obrazie tym nastroje nie będą bynajmniej trzeciorzędnym detałem.

Wspomnieliśmy już o roli sytuacji międzynarodowej w procesie kształtowania się nastrojów w okupowanej Polsce (dokładniej — w czterech tzw. dystryktach Generalnego Gubernatorstwa — bo tylko ten teren jest obiektem naszej obserwacji). Rozwój międzynarodowych wydarzeń wojskowych i politycznych między latem 1941 a późną wiosną 1942, tj. między wybuchem wojny niemiecko-radzieckiej a podpisaniem traktatu brytyjsko-radzieckiego, stwarzał przesłankę ostrożnego prognozowania dalszego biegu spraw głównych. Przecież w tym czasie dwa wielkie mocarstwa, neutralne do lata — zimy 1941, znalazły się w wojnie przeciwko III Rzeszy. Koalicja antyhitlerowska, której początków szukać należy we wrześniu 1939, uformowała się w swoich najistotniejszych składnikach. Porozumienia radziecko-brytyjskie i radziecko-amerykańskie wyznaczały kierunkową, prowadzącą, jak się później okazało, do Teheranu. I choć w działaniach militarnych jedynym zwiastunem przyszłego zwycięstwa była porażka Niemców pod Moskwą, epizodyczne sukcesy w kampanii północnoafrykańskiej i skromne początki alianckich bombardowań Rzeszy, wieści płynące z Moskwy, Londynu i Waszyngtonu stwarzały łamiącą się jeszcze, ale jednak perspektywę nadziei. Nie przypadkiem zresztą na początku 1942 r. w różnych środowiskach okupowanej Polski zrodziło się przekonanie o niechybnej klęsce Niemiec jeszcze

² Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. I i II. Warszawa 1970.

³ M. Orzechowski, *Odra — Nysa Łużycka — Bałtyk w polskiej myśli politycznej okresu drugiej wojny światowej*. Wrocław 1969; J. J. Terej, *Rzeczywistość i polityka*. Warszawa 1971.

⁴ E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*. Warszawa 1970.

w 1942, bądź też o zasadniczej zmianie sytuacji wojennej na korzyść aliantów.

Obiektywnie rzecz ujmując, inauguracja PPR wypadła więc na dobry czas. Nie sądzę jednak, by w najszerzej pojętej świadomości społecznej wspomniane wydarzenia uzyskiwały taki właśnie wymiar. Na co dzień Polak przyłoczony był sukcesami Hitlera, terrorem, uporczywą troską o byt, choć z pewnością każda prawdziwa, a często i nieprawdziwa wieść o sukcesach aliantów była chciwie słuchana w polskich domach, napałała otuchą. Mam tu na myśli przeciętnego Polaka z przełomu lat 1941/1942, a więc Polaka szczerze nienawidzącego okupanta, starającego się omijać jego różne rozporządzenia, ale nie związanego żadną konspiracją niepodległościową, z rzadka i przypadkiem czytającego tajną gazetkę. Był to typ Polaka o dość wysoko wyrobionym poczuciu narodowym, ale organizacyjnie nie związany z konspiracją, choć w razie potrzeby wspierający jej poczynania, udzielający pomocy. Wydaje mi się, że na przełomie lat 1941/1942 tacy właśnie Polacy stanowili ogromną większość.

Wracając do spraw międzynarodowych, wypadnie powtórzyć, że kształtowanie się koalicji antyhitlerowskiej z punktu widzenia linii politycznej PPR było okolicznością sprzyjającą jej zamierzeniom. Z drugiej jednak strony, peperowskie hasła zaczęły szerzej docierać do różnych grup społecznych w okresie potężnego parcia Wehrmachtu ku Wołdze, co z kolei w świadomości społecznej odsuwało perspektywę klęski Rzeszy na wschodzie i skłaniało ku orientacjom prozachodnim, z wszystkimi implikacjami z tym związanymi. Innymi słowy, sukcesy Armii Radzieckiej pomagały PPR, bo zwracały uwagę opinii ku partii głoszącej idee sojuszu polsko-radzieckiego i zapowiadającej wyzwolenie ze wschodu. Porażki oddziaływały w kierunku odwrotnym. Międzynarodowa sytuacja wojskowo-polityczna przełomu lat 1941/1942 ułatwiała, ale i utrudniała społeczną recepcję hasel i argumentacji partii.

Gdzieś na styku szeroko pojmowanych spraw międzynarodowych i ściśle polskich mieścił się w opinii społecznej rząd polski na emigracji. W jednym ze sprawozdań Delegatury, obejmującym okres nas interesujący, sprawozdawca sugerował, że „Opinia [społeczna] uznaje za powszechny obowiązek, jasny i niewątpliwy, lojalne podporządkowanie się rządowi w Londynie”⁵. Bardziej trafnie i bardziej realistycznie tę samą kwestię ujmuje inne sprawozdanie: „Stosunek do rządu oparty na dużym sentymencie (podkr. *E. D.*) jest lojalny i pozytywny. Społeczeństwo widzi w nim przede wszystkim obronę naszych praw na zewnątrz i organizatora polskiej siły zbrojnej, walczącej bez przerwy o wyzwolenie. Traktując go jako Rząd Jedności Narodowej społeczeństwo nie interesuje się bliżej jego obliczem politycznym”⁶. Otóż to. W oczach społeczeństwa coraz bardziej wyczerpanego okupacją rząd, albo dokładniej — Władysław Sikorski stał się symbolem wiary w ostateczne zwycięstwo, strażnikiem spraw narodowych, dźwigającym z mazołem Polskę do rangi partnera, z którym liczone się zarówno w Londynie, jak i w Waszyngtonie. Pamiętajmy także, że to właśnie Sikorski podpisał ze Stali-

⁵ AZHP, sygn. 202 II, t. 6, k. 106.

⁶ Ibidem, k. 180.

nem w Moskwie znaną deklarację grudniową, co opinia okupowanego kraju mogła potraktować jako kolejny przykład międzynarodowego autorytetu Generała, jego możliwości na dziś i na jutro. Ta część opinii polskiej, widząc tylko pewne zewnętrzne przejawy — zwiłokrotnione plotką — aktywności premiera mogła żyć w przekonaniu, że Sikorski trzyma w rękę podstawowe nici spraw polskich, że sprawy te może regulować zarówno w Londynie, jak i w Waszyngtonie oraz w Moskwie.

Emocjonalny, lojalny stosunek większości społeczeństwa do gen. Sikorskiego był ważką okolicznością, określającą szanse zrozumienia i akceptacji idei PPR nie tylko przez jednostki, lecz także przez poważniejsze grupy społeczne. Biorąc pod uwagę wspomnianą lojalność, zadawnione urazy, kompleksy i wręcz fobie antykomunistyczne, łatwo sobie wyobrazić, że akcja prasowa ogromnej większości konspiracji antyhitlerowskich skierowana przeciwko PPR i posługująca się m. in. argumentem o rzekomo „antypaństwowej” działalności partii trafiała do mentalności politycznej wielu środowisk. Dla ogromnej zaś większości tych, którzy w rządzie kierowanym przez Sikorskiego upatrywali jedyny autentyczny ośrodek dyspozycji państwowej symbolizujący Polskę, która „nie zginęła i będzie”, stempel „antypaństwowe” przyłożony przez prasę podziemia związanego z rządem na hasłach i ideach PPR był wystarczającą kwalifikacją — w każdym razie w pierwszej połowie 1942. Jeśli zaś dodać do tego wspomnianą już mistyfikację możliwości Sikorskiego, nie trudno sformułować sąd o kierunku oddziaływania tych okoliczności na zasięg społecznej akceptacji peperowskich idei w pierwszej połowie 1942.

Na początku tych rozważań wspomniałem o potrzebie badań nastrojów społecznych. Otóż w niektórych dokumentach pochodzących z przełomu 1941/1942 ich autorzy na podstawie nie znanej nam bliżej ilości obserwacji jednostkowych formułują opinie syntetyczne, konstatając zmęczenie wielu grup społecznych, bądź społeczności lokalnych: zmęczenie wojną, okupacją, ciężarami życia codziennego, powszednią troską o byt. Interesującym źródłem dla uchwycenia oddziaływania trosk codziennego życia okupacyjnego na stan psychiczny są liczne przekazy pamiętnikarskie: od *Dzienników czasu wojny* Zofii Nałkowskiej (sprawy sklepiku tytoniowego, opału, ubioru itp.) po masowe pamiętniki chłopów. Na przykład lektura wydanych ostatnio czterech tomów *Wsi polskiej*⁷ dostarcza sporo materiału o dominacji codzienności okupacyjnej (kontyngenty, branka na roboty, strach przed represjami itd.). Nie sądzę jednak, by zmęczenie codziennością prowadziło do jej akceptacji, konformizmu jako zjawiska społecznego, pogodzenia się z narzuconą rzeczywistością; wyczerpanie traktuję jako ważny element w analizie stanu nastrojów, nigdy zaś jako ich wykładnik. Mając powyższe na uwadze, spójrzmy na przełom lat 1941/1942. W jednym z raportów Delegatury (15 XI 1941 — 1 VI 1942) pomieszczono znamienne słowa: „Zainteresowania mas ograniczają się przeważnie do spraw związanych z wypadkami wojennymi, odzyskaniem wolności i poprawieniem bytu obecnie i w przyszłości”⁸. Zatrzymajmy się na razie przy sprawach wojennych.

⁷ *Wieś polska 1939—1948. Materiały konkursowe*, t. I—IV. Warszawa 1968—1971.

⁸ AZHP, sygn. 202 II, t. 6, k. 180.

W dniu 2 lipca 1941 H. Malicki (ps. Jerzego Makowieckiego, szefa Wydziału Informacji BiP KG ZWZ) pisał: „Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej zastał, wbrew przewidywaniu, opinię polską nieprzygotowaną. O bliskości i nieuniknioności tej wojny zbyt wiele się i długo mówiło, aby jej rozpoczęcie nie zaskoczyło dosłownie ogółu społeczeństwa”. „Pierwszy tydzień wojny zaznaczył się raczej sympatiami społeczeństwa na rzecz ZSRR. Mimo wielki popyt na prasę niemiecką i tłumy przed głośnikami radiowymi w terminach ogłaszania ostatnich komunikatów wojennych — komunikaty te przyjmuje się z największymi zastrzeżeniami”. I wreszcie reasumując: „pierwsze dni walk niemiecko-sowieckich wywołały całą nienawiść społeczeństwa do okupanta niemieckiego, wywołując tym samym sympatie dla bolszewików”⁹.

A oto kilka powojennych opinii zaczerpniętych z pamiętników chłopskich: mieszkańcy jednej z wiosek podhalańskich różnie mówili na temat przyszłego, spodziewanego starcia Niemiec i ZSRR: „Jedni [mówili], że niemieckie wojska są niepokonane i podbiją Rosję, a inni, że Rosji nikt nie pokonał, więc i Niemcy złamią kark jak Napoleon”¹⁰. Po wybuchu wojny „znaczna część mieszkańców wioski [pod Wyszkowem] w skrytości liczyła w związku z tą nową hitlerowską napaścią na rychłe wyzwolenie”¹¹. Rolnik z Rzeszowskiego: „Na ogół byliśmy zdania, że niedługo zobaczymy Armię Czerwoną u nas”¹². Sołtys ze wsi Poskwitów (Miechowskie): „Po wybuchu wojny [...] wstąpiła w nas otucha, że nareszcie Hitler sobie zęby połamie na tym kolosie, że będzie koniec wojny i utra-pień”¹³. Ale wojna w tej fazie potoczyła się inaczej, co również nie pozostało bez wpływu na procesy kształtujące nastroje. Ogromne nadzieje wiązał z tym Hans Frank. W dniu 4 lipca 1941 mówił: „Rzecz jasna, otwarcie drogi na wschód musi pociągnąć za sobą zmianę nastrojów wśród ludności tego kraju. Bo jaki sens miałby dalszy ruch oporu, połączenie się drobnych polskich grup oporu, nie mających żadnego istotnego znaczenia, przeciwko gigantowi, największej terytorialnej potędze. Osobiście jestem przekonany, że niebawem nastąpi całkowity przewrót w zasadniczej postawie ludności tego kraju”¹⁴. Rzeczywistość miała zaprzeczć tym nadziejom. O oddziaływaniu ówczesnej fazy wojny niemiecko-radzieckiej na nastroje społeczeństwa w GG mówił także 18 lipca SS-Obergruppenführer Krüger¹⁵.

Wróćmy jednak do źródeł polskich. W systematycznych, syntetycznych przeglądach poświęconych odgłosom wojny, a sporządzanych przez jedną z komórek Dep. Spraw Wewnętrznych Delegatury, jest sporo interesujących spostrzeżeń. W przeglądzie wrześniowym z 1941 r. czytamy: „W niezwykle ciężkich warunkach, w jakich żyje ludność pod okupacją, jest rzeczą zrozumiałą, że cała uwaga zwraca się na przebieg działań wojennych, że nieustannie każdy zadaje sobie pytanie, kiedy się

⁹ AZHP, sygn. 203/VII, t. 42.

¹⁰ *Gotuj broń! Wspomnienia chłopów z lat 1939—1948*. Warszawa 1969, s. 92.

¹¹ *Ibidem*, s. 41.

¹² *Reduty wiejskie. Wspomnienia chłopów z lat 1939—1948*. Warszawa 1969, s. 389.

¹³ *Wiś polska*, t. II, s. 344.

¹⁴ *Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka*, t. I. Warszawa 1970, s. 370.

¹⁵ *Ibidem*, s. 373.

wojna i okupacja skończy, że na tym tle pole do gwałtownych wybuchów nastrojów, nadziei czy zniechęcenia jest szerokie”. Przekroczenie linii Dniepru i zdobycie Kijowa „spowodowały znów depresję sięgającą tak daleko, że pod koniec września znalazły wiarę i szeroko rozeszły się pogłoski, że bolszewicy rzucają broń i nie chcą już dalej walczyć”¹⁶. A oto fragmenty pamiętników chłopskich: „Spotkał nas zawód, bo wojska radzieckie cofały się na całym froncie, a kolumny pancerne Hitlera parły znów naprzód pełnym gazem. Ludność naszej, jak i okolicznych wiosek była przygnębiona nowymi powodzeniami Hitlera” (wieś Poskwitów, pow. miechowski)¹⁷. „Ogarnęło nas straszne przygnębienie, nie chciało się w głowie pomieścić, ale Niemcy mogli dać radę takiemu kolosowi [...] Nie chce się wierzyć, ale widzimy całe pociągi załadowane jeńcami” (Rzeszowskie)¹⁸. „A wieść poszła, że wojska niemieckie idą w głąb Rosji jak na wesele. Smutno się jakoś zrobiło u nas. Czy już nikt nie da im rady?” (Podhale)¹⁹. „Każdy dzień przynosił z frontu niepokojące wiadomości i nastrojał raczej pesymistycznie” (wieś pod Wyszkowem)²⁰. „Niektórzy mówili: kto Niemcom da radę? Jak ruszył na Rosję, poszedł bez zatrzymania” (pow. hrubieszowski)²¹. „Płynęły dni i miesiące, wojna trwała i trudno było przewidzieć, kiedy nastąpi koniec” (wieś pod Małkinią)²². „I poszły jak lawina wojska niemieckie coraz dalej i dalej na wschód, a ludność straciła nadzieję, że się kiedyś doczeka wolności” (pow. siedlecki)²³.

Bardzo interesującą uwagę zawiera notatka z 13 października: „Nastroje społeczeństwa ulegają pogorszeniu — wzrasta lęk i apatia”. Autor notatki widzi przyczyny tego przede wszystkim w sukcesach niemieckich na wschodzie. „Stąd zawód nadziei na szybkie, jeszcze w tym roku, zakończenie wojny”. „Psychoza lęku i depresji ma tendencje do dalszego wzrostu”²⁴. W listopadowym przeglądzie odgłosów wojny autor zwraca uwagę na ciekawe zjawisko: po nalocie bombowym na Warszawę w dniu 13 listopada, który spowodował poważne straty, również w ludności cywilnej, „we wrażliwości ludności bynajmniej nie strach wysunął się na pierwsze miejsce: raczej ciekawość i zadowolenie ze spowodowanych dla Niemców szkód i kłopotów”²⁵.

Załamaniem niemieckiego natarcia pod Moskwą, grudniowa kontrofensywa radziecka, przystąpienie do wojny Stanów Zjednoczonych wywołały kolejny przypływ optymizmu. Autor przeglądu grudniowego odnotował: „Zwrot w sytuacji wojennej był w nastrojach odczuty w całej pełni. Z większym sceptycyzmem do możliwości załamania się potęgi niemieckiej odniosły się sfery inteligenckie — ogół widział już klęskę niemiecką jako fakt dokonany”²⁶. I wreszcie przegląd styczniowy. „Jeśli w począt-

¹⁶ AZHP, sygn. 202/II, t. 55.

¹⁷ *Wieś polska*, t. II, s. 344.

¹⁸ *Reduty wiejskie*, s. 389.

¹⁹ *Gotuj broń*, s. 92.

²⁰ *Ibidem*, s. 42.

²¹ *Ibidem*, s. 344.

²² *Ibidem*, s. 128.

²³ *Wieś polska*, t. III, s. 261.

²⁴ AZHP, sygn. 228/17—6.

²⁵ AZHP, sygn. 202/II t. 55.

²⁶ *Ibidem*.

kach stycznia nastroje były jeszcze niejednolite” i obok wrażenia, że armia niemiecka jest w rozkładzie, „występowały i pogłoski, że Niemcy są w przededniu nowej ofensywy, to te ostatnie stopniowo zacięły i w drugiej [połowie] miesiąca zapanował powszechny optymizm [...] Te nastroje nie ucichły aż do końca miesiąca wyolbrzymiając sukcesy sowieckie”²⁷. Od innej strony ujął ten problem w późniejszej wypowiedzi gubernator dystryktu radomskiego Kundt. Na posiedzeniu tzw. rządu GG w dniu 11 marca poparł on opinię dowódcy policji swojego dystryktu, „że w najbliższym czasie trzeba być przygotowanym na różne trudności i akty sabotażu, które będą się potęgowały tak długo, dopóki ofensywa na wschodzie nie zacznie słabnąć”²⁸.

Sięgnijmy jeszcze po dwa przekazy. Pierwszy to przegląd tygodniowy z okresu 1—8 luty 1942 jednej z komórek BiP KG AK; drugi, to Raport sytuacyjny Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury za okres 15 listopad — 1 czerwiec 1942. Oba źródła wnoszą nowe elementy. Autor przeglądu pisze m. in., że „Pomimo wiary w zwycięstwo anglo-amerykańskie uważa się w coraz szerszych kołach społeczeństwa, szczególnie w warstwach niższych, że jeszcze jedną zimę trzeba będzie przetrzymać, bo Niemcy są jeszcze dość silni, aby się dać w tym roku pokonać”²⁹. Raport sytuacyjny odnotowuje, że w pierwszym kwartale „panowała optymistyczna wiara w bliską klęskę Niemiec z powodu surowej zimy i sukcesów sowieckich, wyolbrzymionych falą plotek. Zawód tej nadziei i niepowodzenia aliantów wywołały silną depresję”. Dalej sprawozdawca pisze, że poprawa nastąpiła w maju pod wpływem wieści o nalotach alianckich na Rzeszę i odporności wojsk radzieckich na wschodzie. W konkluzji sprawozdawca zupełnie inaczej ocenia kierunkową opinię społecznej o perspektywach wojny: „Powszechna niemal jest wiara w zakończenie wojny jesienią br.”. Wreszcie autor raportu konstatuje, że nastroje charakteryzuje niecierpliwość, niepokój i wyczerpanie psychiczne³⁰.

Cytowane źródła — pomimo ich niepewności ze względu na zbyt ogólnikowy charakter oraz występujące tu i ówdzie sprzeczności — układają się jednak w pewien obraz. Ogromna rola wydarzeń frontowych w procesie kształtowania nastrojów nie budzi chyba jakichkolwiek wątpliwości. Dostyć przejrzyście rysuje się też huśtawka nastrojów: wieści docierające o wydarzeniach wojennych — często zresztą zdeformowane plotką, nadzieją, niecierpliwością — kreślą się na karcie nastrojów gwałtownymi skokami, niczym wskazówka najczulszego barometru. Wolno także wyrazić sugestię, że po pierwszej fali nadziei na szybkie wyzwolenie ze wschodu, wywołanej wybuchem wojny niemiecko-radzieckiej, i powtórnej, pochodzącej z impulsu ofensywy radzieckiej, gdzieś od późnej wiosny 1942 r. oczy opinii zwracają się znów ku zachodowi, oczekując tam zasadniczych rozstrzygnięć. Konsekwencje tego zwrotu w kontekście działalności PPR zostały już odnotowane.

²⁷ Ibidem.

²⁸ *Okupacja i ruch oporu*, t. I, s. 441—442.

²⁹ AZHP, sygn. 203/VII, t. 47.

³⁰ AZHP, sygn. 202/II, t. 6, k. 179.

Dominacja wydarzeń frontowych, pośród czynników kształtujących nastroje na przełomie lat 1941/1942, jest oczywista, ale nie był to przecież jedyny czynnik. Jak słusznie zauważył autor cytowanego Raportu sytuacyjnego, „Wszystkie warstwy społeczeństwa są zdecydowanie wrogie wobec okupanta, choć różnią się bardzo stopniem udziału w walce”³¹. Do problemu tego — bardzo zresztą generalnie — ustosunkowałem się już wcześniej³² i nie sądzę, by kontekst rozpatrywanych tu spraw wymagał przypomnienia determinant zróżnicowanej aktywności antyokupacyjnej klas i warstw społecznych. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na kilka interesujących opinii zawartych w materiałach Delegatury i KG ZWZ-AK, a dotyczących przełomu lat 1941/1942. Sprawozdawca Delegatury notował: „Mimo zasadniczo zdrowych tendencji stan ogólny nastrojów społeczeństwa w ciągu ostatniego roku uległ regresji. Przed rokiem działało jeszcze silnie napięcie uczuć patriotycznych, wywołanych wybuchem wojny [...] Obecnie prowadzona «wojna cywilna» nie znajduje dostatecznie szerokiego oddźwięku i zrozumienia, ponieważ stopień wykolejenia społeczeństwa nienormalnymi warunkami życia i zgnębienia terrorem jest znaczny. Demoralizacja mas przybiera coraz szersze rozmiary. Wiąże się z tym oportunizm życiowy mieszczaństwa, które w większości przystosowało się do okupacyjnych form egzystencji i chce trwać w bierności. Hasło «przetrwania» jest często apoteozowane przez uchylających się przed robotą niepodległościową. Pod adresem jednostek czynnych w życiu konspiracyjnym słyszy się często zarzuty karierowiczostwa. Zastraszenie starszego pokolenia i obawa przed wszelkiego rodzaju robotą konspiracyjną lub manifestacjami na zewnątrz są szczególnie powszechne w miastach prowincjonalnych, stanowiących siedzibę władz niemieckich, zalanych falą urzędników i policji (dystrykty)”. Dalej sprawozdawca zwrócił uwagę na niepokojące zjawiska w nastrojach części mieszkańców Krakowa. „W mniejszych miastach i na wsi, tam gdzie dociera robota niepodległościowa, nastroje są znacznie lepsze. Cśrodkiem promieniującym nieprzerwanie na cały kraj, stanowiącym oparcie i zabezpieczającym ciągłość całej akcji niepodległościowej, jest Warszawa”³³. I jeszcze jedna opinia zaczerpnięta z tego samego źródła: „Postawa polityczna społeczeństwa uzewnętrznia się przez sympatie socjalne i tradycyjne, jednakże do roboty politycznej stosunek jest bierny, o ile nie jest ona związana bezpośrednio z akcją niepodległościową, zmierzającą do przygoto-

³¹ Ibidem.

³² M. in. w publikacjach: *Podziemie antyhitlerowskie w Polsce. Próba charakterystyki*. (W:) *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie*. Warszawa 1968, oraz *La structure sociale et politique de la resistance anti-hitlerienne en Pologne (1939—1945)*. „Revue d'histoire de la deuxième guerre mondiale”. Paris 1970, nr 78.

³³ AZHP, sygn. 202 II t. 6, k. 107. Niepokojące objawy w nastrojach, postawach niektórych grup i środowisk były także przedmiotem publikacji prasowych. Zob. np. artykuły „Rzeczpospolitej Polskiej”: *Bolesne sprawy*, 31 X 1941; *Czy potrzeba i należy prowadzić obecnie walkę podziemną z wrogiem*, 28 XI 1941; *Z naszych trosk i bólów codziennych*, 7 V 1942, W „Biuletynie Informacyjnym”: *Potrzeba nam sprzymierzeńców*, 10 VII 1941; *Potrzeba działać*, 28 VIII 1941; *Życie, które mija*, 11 IX 1941; *Doniosła sprawa*, 27 XI 1941; *Trzeba by...*, 11 XII 1941; *Polscy strusie*, 8 I 1942; *Lokajskie dusze*, 11 VI 1942.

wania powstania” (podkr. E. D.)³⁴. Do tej ostatniej kwestii wypadnie nam jeszcze wrócić. Na razie zatrzymajmy się przy problemie ówczesnego oddziaływania Polski Podziemnej albo używając języka sprawozdawcy — „roboty niepodległościowej” na stan nastrojów. Sytuacji w podziemiu nie będziemy jednak przypominać, wystarczy sięgnąć po odpowiednie monografie. Warto jedynie zamarkować rzeczy najważniejsze. Zaliczyłbym do nich dezintegrację podziemia antyhitlerowskiego; dezintegrację organizacyjną oraz ideowo-polityczną. Przecież nawet podziemie instytucjonalnie związane z rządem na przełomie lat 1941/1942 przeżywało okres ogromnego skłócenia wewnętrznego, zaś partiom „czwórporozumienia” daleko jeszcze do opracowania choćby minimalnej wspólnej platformy politycznej³⁵. Sądzę, że ówczesna daleko posunięta dezintegracja podziemia związanego z rządem czy tylko popierającego rząd nie przyczyniała się do zespolenia społeczeństwa i skutecznieszego przewyciężenia ujawniających się w postawach jednostek i grup demoralizujących i demobilizujących skutków wojny prowadzonej wówczas jeszcze pod dyktando Hitlera.

Kapitałnym problemem — choć niezmiernie opornie poddającym się próbie analizy — jest stan samowiedzy społecznej o geografii politycznej Polski Podziemnej na przełomie lat 1941/1942, ośrodkach dyspozycyjnych podziemia antyhitlerowskiego itp. Interesujące przyczynki do tej kwestii rozsiane są w kilku sprawozdaniach komórek Delegatury. „Społeczeństwo — czytamy w jednym z nich z lutego 1942 — nie orientuje się w obecnym układzie sił politycznych. Orientacja jest przypadkowa, lokalna i fragmentaryczna. Opinia ma jeszcze słabe wyczucie istnienia ośrodka dyspozycyjnego w kraju”³⁶. Z kolei sprawozdawcy zwracali uwagę na niechętny stosunek społeczeństwa do różnych rozgrywek w podziemiu: „przejawiające [...] w prasie rozbitcie życia politycznego niepokoi i zniechęca społeczeństwo [...] Wiara w zgodną współpracę czynników decydujących w kraju i na emigracji oraz wiara, że akcja powstańcza nie będzie nadużyta do celów politycznych ani przez wojsko, ani przez żaden obóz polityczny, jest powszechna. Dlatego każdy objaw skłócenia politycznego, podrywający tę wiarę, jest przyjmowany z niepokojem i rozgoryczeniem”³⁷. W innym sprawozdaniu z połowy 1942 r.: „Walki partyjne toczone w niewoli uważane są za szkodliwe i bezcelowe, ponieważ w niczym nie mogą obecnie polepszyć położenia kraju”³⁸. Trudno rozstrzygnąć, w jakim stopniu cytowane tu opinie odzwierciedlały rzeczywiste nastroje, sądzą jednak, że ich kierunkowa została chyba trafnie odczytana. Pomimo bowiem różnych podziałów społecznych i politycznych w latach okupacji kształtowała się jedność postaw antyokupacyjnych większości społeczeństwa i z pewnością w latach 1941—1942 echa kłótni i sporów dochodzące z łamów tajnej prasy mogły wywoływać nastroje niepokoju. Jakimś refleksem reakcji społecznych były też

³⁴ Ibidem, k. 106.

³⁵ Zob. moją monografię: *Stosunki w kierownictwie podziemia londyńskiego (1939—1943)*. Warszawa 1966.

³⁶ AZHP, sygn. 202/II, t. 6, k. 106.

³⁷ AZHP, sygn. 202/II, k. 22.

³⁸ AZHP, sygn. 202/II, t. 6, k. 106.

zapewne apele prasy konspiracyjnej o jedność. Zresztą na ten temat miałem już okazję się wypowiedzieć³⁹.

Pragnienia jedności, immanentnie rodzące się w świadomości społecznej, ogniskowały się nie tylko w relacji jednostka — społeczność — społeczeństwo — okupant. Wróćmy jeszcze raz do cytowanych tu wielokrotnie dokumentów Delegatury z początków 1942 r. Oto sprawozdawca odnotował, że „niezorganizowane społeczeństwo”, wypowiadające się „kategorycznie przeciw powrotowi sanacji”, wyraża „silne dążenie do zbudowania lepszego i sprawiedliwszego ustroju Państwa Polskiego”⁴⁰. Jeszcze dobitniej kwestia ta została ujęta w sprawozdaniu z lutego 1942: „Pragnienie lepszej przyszłości jest szczególnie silne w masach robotniczych i chłopskich”⁴¹.

Stan wiedzy o latach 1941—1942 nie pozwala, niestety, wypowiedzieć jakiegokolwiek wiążącego sądu o zakresie identyfikowania się różnych, niezorganizowanych konspiracyjnie odłamów społeczeństwa z różnymi ideami społeczno-politycznymi formułowanymi przez prasę tajną tak licznych przecież zespołów politycznych. Zgodzić się wszakże trzeba z opinią sprawozdawcy, że masy nurtowały wówczas „głębokie tendencje polityczne, a szczególnie społeczne, i to silnie zradykalizowane”, lecz miały one „charakter potencjalny” i były „przytłumione ciężkim położeniem życiowym i uciskiem okupanta”⁴². Byłoby rzeczą interesującą ustalić zakres oddziaływania Polski Podziemnej na powstawanie owych „silnie zradykalizowanych” tendencji społecznych. Wydaje mi się, że na przełomie lat 1941/1942 wpływ ten był chyba niewielki.

Dotąd zwracaliśmy uwagę na relację społeczeństwo nie zorganizowane — Polska Podziemna. Dla charakterystyki determinant nastrojów pierwszorzędne znaczenie miałyby analiza oddziaływania Polski Podziemnej, a zwłaszcza jej działań dostrzegalnych przez społeczeństwo na kształtowanie się zachowań, myślenia, mentalności jednostek i grup. Jest to jednak problem wymagający odrębnego potraktowania. Ze swej strony chciałbym zwrócić uwagę na jeden tylko aspekt. Mam na myśli tajną prasę. O jej funkcjach napisano już niemało⁴³.

Ciekawym przyczynkiem są wspomnienia aktywistów terenowych „Rocha” i Batalionów Chłopskich zebrane w tomie *Chleb i krew*. Nie pozbawione wszystkich mankamentów typowych dla tego rodzaju źródeł (wspomnienia eksponują rolę ruchu ludowego, a pisane są przez jego działaczy, i to z perspektywy powojennych doświadczeń politycznych), przecież wzbogacają naszą wiedzę o sprawach wsi i ruchu ludowego. Sporo miejsca poświęcili pamiętnikarze prasie⁴⁴. „Wieczory i wolne dni od pracy coraz częściej spędzaliśmy na czytaniu prasy konspiracyjnej”

³⁹ Zob. mój artykuł *Jedność narodowa w myśli politycznej Polski Podziemnej*, „Kwartalnik Historyczny” 1969, nr 2.

⁴⁰ AZHP, sygn. 202/II t. 6, k. 106—107.

⁴¹ Ibidem, k. 180.

⁴² Ibidem, k. 106.

⁴³ Zob. np. *Centralny katalog prasy konspiracyjnej*. Warszawa 1962; B. Golka, *Prasa konspiracyjna Rocha*. Warszawa 1963; A. Przygoński, *Prasa konspiracyjna PPR*. Warszawa 1966.

⁴⁴ *Chleb i krew. Moja wieś w czasie okupacji. Wspomnienia*. Warszawa 1968, s. 519, 434, 103, 84, 119—120, 34.

(wieś Nikisiołka Duża, pow. opatowski). „Ludzie czytali [prasę tajną] chętnie” (wieś Łąkoć, pow. puławski). Prasa „oczekiwana była z dużym zainteresowaniem” (wieś Wola Łużańska, pow. gorlicki). „Poczytność prasy konspiracyjnej była ogromna. Ludzie po prostu wydzielali sobie gazetki z rąk” (gmina Karczew, pow. warszawski). „Ludzie bardzo chętnie ją [prasę] czytali (wieś Młyczyńsko, pow. limanowski). Prasa była „z wielkim zainteresowaniem rozchwytywana i czytana” (Rossosz, pow. Biała Podlaska). Gazetki „były rozchwytywane i poszukiwane”⁴⁵. „Jeżeli nawet jeden egzemplarz gazety konspiracyjnej dotarł na wieś, to tego samego jeszcze dnia był przeczytany prawie przez wszystkich zakonspirowanych działaczy, a następnie przekazany na inną wieś do wykorzystania”⁴⁶. Otóż to. Autorzy pamiętników pomieszczonych w zbiorze *Chleb i krew* podkreślają, że gazetki czytane były tylko przez zaufanych, tj. w danym przypadku w większości przez członków BCH i „Rocha”. Kwestię tę tak oto przedstawia syn rolnika z Rzeszowskiego: „czytano różne gazety podziemne, o których nikt w domu nie wiedział oprócz rodziców [...] Tak samo jeżeli gospodarz przeczytał całą gazetę bez żadnych przeszkód, to nie została oddana do sąsiada, chyba żeby sąsiad był takim samym działaczem, lecz natychmiast spalona”⁴⁷.

Można z pewną dozą prawdopodobieństwa założyć, że gazetki czytane były przez większość członków ruchu ludowego danej wsi oraz że część zawartych w nich informacji — zwłaszcza frontowych — mimo wszystko docierała do pozostałych mieszkańców wsi bądź z ust członków organizacji, bądź też innymi kanałami (duży ruch między miastem a wsią związany z handlem artykułami rolnymi; handlarze przywozili mnóstwo wiadomości).

Działacze terenowi ruchu ludowego zwracają uwagę przede wszystkim na krzepiące funkcje prasy konspiracyjnej. „Mąż przynosił bibułę i czytał różne pocieszające wieści” (wieś Witowice, pow. miechowski)⁴⁸. „Pisma tajne podtrzymywały ducha polskości” (wieś Żary, pow. chrzanowski)⁴⁹. „Ludność duchowo żyje wiadomościami z tajnej prasy” (wieś Wodynie, pow. siedlecki)⁵⁰. „Działacz „Rocha” z tzw. Powiśla (między Janowcem a Kazimierzem): „Tajna prasa była wtedy główną bronią przeciwko Niemcom. Podtrzymywała wiarę w przegraną wroga”⁵¹. W tym samym duchu wypowiada się kolporter prasy (wieś Drażków, pow. Ryki): „Pisma dawały przekonanie, że nadejdzie dzień wyzwolenia”⁵².

I jeszcze dwie opinie o zainteresowaniach treścią gazetek. Sprawozdawca Delegatury: „Najwyższy stosunkowo oddźwięk uzyskuje ta prasa tajna, która omawia zagadnienia z frontu «walki cywilnej» z najeżdżcą i podaje bieżące informacje z przebiegu wojny”⁵³. Informacja z terenu

⁴⁵ *Wieś polska*, t. II, s. 372.

⁴⁶ *Chleb i krew*, s. 500.

⁴⁷ *Wieś polska*, t. III, s. 428.

⁴⁸ *Chleb i krew*, s. 364.

⁴⁹ *Wieś polska*, t. II, s. 256.

⁵⁰ *Ibidem*, t. III, s. 279.

⁵¹ *Chleb i krew*, s. 288.

⁵² *Ibidem*, s. 457.

⁵³ AZHP, sygn. 202/II, t. 6, k. 106.

robotniczego (przemysł metalowy), pochodząca z października 1941: „czytane są równie chętnie wszystkie gazetki, jakie trafiają na teren fabryki, przy czym szuka się w nich przede wszystkim materiału informacyjnego dotyczącego ogólnej sytuacji”⁵⁴.

Prawdopodobnie nie uda się już zweryfikować tych opinii. Można sobie jednak wyobrazić, że czytano znacznie więcej, choć z preferencją materiałów z frontu walki. Pomijam tu inteligencję, chciałbym natomiast zwrócić uwagę na wieś. Mam wrażenie, że na wsi było sporo ludzi czytających „od deski do deski”, choć z pewnością lektura rozpoczęła się od wydarzeń międzynarodowych. Jaka jednak była recepcja treści artykułów ideologicznych, programowych, komentarzy politycznych? Innymi słowy, jaki był zakres oddziaływania ideologiczno-politycznego tajnej prasy? Pytanie jedno z ważniejszych, a odpowiedź niezwykle trudna. Rozwiązania pośredniego szukać można co najwyżej w układzie sił w Polsce Podziemnej, przy założeniu, że wpływy danej organizacji politycznej odzwierciedlały również jakiś zakres akceptacji jej platformy programowej. Bardzo to jednak zawodna metoda, bowiem przynależność do danej organizacji konspiracyjnej czy ewentualnie jej sprzyjanie nie zawsze i nie wszędzie wynikały ze znajomości i akceptacji programu.

Pozostawmy jednak tę interesującą kwestię na uboczu naszych rozważań i powróćmy do funkcji prasy. Cytowani pamiętnikarze zwracają uwagę na rolę tajnej prasy w podnoszeniu ducha narodowego, w krzewieniu wiary w klęskę III Rzeszy i odzyskanie niepodległości. Ale przecież prasa była także źródłem innych informacji. W sposób ogólny ujął tę kwestię działacz BCh z powiatu opatowskiego: „Przy pomocy prasy wieś była zorientowana zarówno w wewnętrznej sytuacji kraju, jak i w polityce międzynarodowej, a także w dążeniach okupanta”. Zaś prasa ludowa była „orzędem propagandy na rzecz ruchu ludowego”⁵⁵.

W ten sposób ponownie dotknęliśmy sprawy już podniesionej. Powtórzmy więc jeszcze raz: nie wiemy co naprawdę czytano na przełomie lat 1941/1942 i jak czytane treści odkładały się w świadomości, wiemy natomiast co można było wówczas w tajnej prasie przeczytać.

Gruntowna analiza zawartości tajnej prasy lat 1941/1942 byłaby wielce pomocna w badaniach intencji przyświecających różnym odłomom Polski Podziemnej w zakresie indoktrynacji społeczeństwa. Problem zasługuje na odrębne potraktowanie, ograniczę się przeto do kilku zaledwie informacji.

W roku 1941 ukazało się 217 tytułów tajnych gazetek, w roku następnym — 222; z tego 147 tytuły to kontynuacje z roku poprzedniego (podane liczby nie obejmują prasy lewicy rewolucyjnej i różnego rodzaju biuletynów wewnętrznych oraz wydawanej poza wspomnianymi czterema dystryktami GG)⁵⁶.

Analiza treści artykułów publicystycznych (artykuły wstępne, ideologiczne, polityczne, ale bez artykułów i komentarzy działań wojennych) prasy podziemia związanego z rządem („Rzeczpospolita Polska”, „Biule-

⁵⁴ AZHP, sygn. 203/VII, t. 43.

⁵⁵ *Chleb i krew*, s. 500.

⁵⁶ Obliczono na podstawie *Centralnego katalogu prasy konspiracyjnej*.

tyn Informacyjny”, „WRN”, „Ku zwycięstwu” „Żywią i bronią”, „Walka” za okres czerwiec 1941 — czerwiec 1942) daje następujący obraz: ogółem wydano 169 numerów: „Rzeczpospolita Polska — 27, „Biuletyn informacyjny — 51, „WRN” — 20, „Ku zwycięstwu” — 21, „Żywią i bronią” — 4, „Walka” — 46.

W publicystyce zwróciliśmy szczególną uwagę na materiały dotyczące perspektyw zakończenia wojny, spraw ZSRR i stosunków polsko-radzieckich, postaw społeczeństwa, koncepcji walki, sytuacji w podziemiu, spraw komunistów i przyszłego państwa polskiego. Ogółem wydrukowano 142 artykuły, z tego 44 piętnowały postawy niegodne, formułowały coś w rodzaju dekalogu postawy patriotycznej, apelowały o jedność i popularyzowały określone formy walki z okupantem. Problematyka ta była szczególnie eksponowana w „Biuletynie”.

O perspektywach zakończenia wojny (głównie w kontekście przewidywań decydujących wydarzeń w 1942) napisano 22 artykuły. 23 dotyczyły spraw ZSRR i stosunków polsko-radzieckich (główne nasilenie — koniec czerwca i lipiec 1941). Sprawom przyszłości Polski, jej granicom, ustroju państwa poświęcono 27 artykułów (zdecydowany prym wiodła tu endecka „Walka”). Lewicę rewolucyjną, a następnie PPR przedstawiono w 13 artykułach. W tyłuz poruszono sprawy wewnętrzne podziemia (głównie w prasie SL i WRN). Przedstawione dane liczbowe dają — jak sądzę — przybliżony obraz tego, co można było przeczytać w tajnej prasie okresu nas interesującego oraz jaki był kierunek oddziaływania prasy na społeczeństwo.

Pora na kilka refleksji. Wydaje mi się, generalnie rzecz ujmując, że PPR rozpoczynała działalność niepodległościową w klimacie społecznym, który nie był ani wyjątkowo niekorzystny, ani też wyjątkowo korzystny. Społeczeństwo — w swojej masie antyokupacyjne i niepodległościowe — znajdowało się w stanie pewnego kryzysu związanego głównie z ówczesną — niekorzystną dla aliantów — fazą działań wojennych. Kryzys — albo jego symptomy — objawiał się przede wszystkim wyczerpaniem psychicznym (o którym już była mowa), oznakami apatii, zniechęceniem sporami drażącymi Polskę Podziemną oraz słabością i nikłością ofensywnych przedsięwzięć antyokupacyjnych. Wystąpiły też — piętnowane przez tajną prasę niepodległościową — marginesowe zjawiska „jakoś tam będzie”, a nawet przesadnej lojalności i usłużności wobec okupanta.

Doświadczenia okupacyjne rodziły w masach tendencję ku jedności postaw antyokupacyjnych, wyzwalającą się niemal jak instynkt samozachowawczy, a w ślad za tym, albo równoległe wywoływały krytycyzm „partyjnictwa” Polski Podziemnej. Z drugiej jednak strony, w podziemiu antyhitlerowskim ujawniły się już określone linie podziałów, zaś różne odłamy konspiracji starały się oddziaływać na społeczeństwo w duchu własnych ocen teraźniejszości i wizji przyszłości. A były to różne wizje: od surrealistycznego bełkotu o „imperium słowiańskim” Konfederacji Narodu po marzycielskie prognozy europejskiej rewolucji socjalistycznej „Barykady Wolności”. I choć tajna prasa krzewiła ducha oporu, to jednak mozaikowość idei dezintegrowała społeczeństwo.

Warto może jednak zaznaczyć, że były sprawy, w których cała niemal polska prasa konspiracyjna wykazywała zasadniczą zbieżność poglądów: mam na myśli oświeclanie obrazu Związku Radzieckiego i jego poli-

tyki w duchu teorii „dwóch wrogów” i antykomunizm. Trudno nie przyznać racji jednej z gazetek konspiracyjnych: „W krytycznym stosunku do bolszewizmu zbiegają się ze sobą wręcz przeciwne odłamy polskiej opinii [tj. tajnej prasy — E. D.]”⁵⁷. Wkrótce miał dojść jeszcze jeden element jednoczący. Klimat wokół ZSRR i jego polityki, stwarzany przez ogromną większość gazetek konspiracyjnych, nie mógł być okolicznością sprzyjającą nowej partii podziemnej. Bo jeśli prawdą jest to, co piszą pamiętnikarze o ogromnym runie na prasę tajną, to trudno sobie wyobrazić, aby jednoznaczna w swej wymowie i rozległa w swym wymiarze kampania prasowa wokół problematyki radzieckiej (zwłaszcza do połowy lata 1941 r.) nie wywierała pewnego wpływu — chyba znacznego — na kształtowanie się poglądów różnych odłamów społeczeństwa. Podobną reakcję wywołała z pewnością późniejsza kampania towarzysząca powstaniu Polskiej Partii Robotniczej.

Dotąd koncentrowałem uwagę na społeczeństwie przełomu lat 1941/1942. Interesowały mnie nastroje, a dokładniej kilka zaledwie elementów rzutuujących na postawy i zachowania. Uważam, że bez odpowiedzi na pytanie, jakie było społeczeństwo, jaki był stan nastrojów, co je określało, trudno doprawdy zrozumieć pozycję, miejsce, szanse i rzeczywistą rolę PPR w pierwszej połowie roku 1942. Tych kilka uwag jest zresztą zaledwie sygnalizacją problemu.

Jeśli starałem się eksponować postawy i odczucia ludzi konspiracyjnie nie zaangażowanych, czyniłem to w przeświadczeniu, że w 1942 r. właśnie na tym terenie społecznym możliwości PPR były największe (nie licząc oczywiście środowisk spenetrowanych przez organizacje przedpeperowskie). Odnoszę wrażenie, że w okresie powstawania partii jednostki i grupy najbardziej aktywne znalazły już sobie miejsce w różnych konspiracjach. Walka o pozyskanie części z nich mogła dać efekty dopiero w latach następnych, szczególnie zaś od końca 1943 r., kiedy na gruncie różnych przyczyn wystąpi — obok tendencji konsolidujących zespoły ideowo bliskie bądź pokrewne — dość silne zjawisko przepływców oraz frond.

W pierwszym kwartale 1942 za pośrednictwem wydawnictw PPR oraz prasy tajnej różnych odłami społeczeństwo dowiaduje się stopniowo o powstaniu nowego ugrupowania politycznego Polski Podziemnej.

O powstaniu PPR, jej pierwszych krokach, hasłach i ideach napisano już tyle⁵⁸, że czuję się zwolniony z obowiązku przypominania spraw dostatecznie znanych. Chciałbym natomiast zatrzymać się na terenie słabiej oświetlonym: kto i jak informował społeczeństwo o nowej partii?

W pierwszym półroczu 1942 z pism centralnych PPR wychodziły: „Trybuna Wolności” (nr 1 w lutym, dwutygodnik, do numeru 6 powielany), „Trybuna Chłopska” (miesięcznik drukowany), „Gwardzista” (dwutygodnik, nr 1 ukazał się 25 maja, pierwszy numer powielany). Prócz tego ukazało się jeszcze kilka powielanych pism terenowych⁵⁹. Trudno oczywiście ustalić, jak kształtowało się czytelnictwo prasy partyjnej. Z pewnością jednak krąg oddziaływania wydawnictw PPR był dużo mniejszy

⁵⁷ „Wolna Polska” nr 26 z 17 XII 1941.

⁵⁸ Z ostatnich publikacji zwraca uwagę art. A. Werblana, *Droga do niepodległości w koncepcjach PPR (1942 — luty 1943)*, „Dzieje Najnowsze” 1969, nr 3.

⁵⁹ Przygoński, *Prasa konspiracyjna...*

(niewielka liczba tytułów, technika drukowania, a w związku z tym skromne nakłady) od dziesiątków tytułów innych ugrupowań Polski Podziemnej. Można nawet zaryzykować pogląd, że do przytłaczającej większości inteligencji, chłopstwa, klasy robotniczej (mam na myśli stałych i sporadycznych czytelników tajnej prasy) wiadomość o powstaniu nowej partii dotarła ze źródeł niepeperowskich (zakładając nawet pewną rolę propagandy ustnej uprawianej przez aktywistów PPR). Stąd dalsza sugestia, że stosunek do celów i zadań ze strony sporych odłamów społeczeństwa kształtowany był oświeczeniami prasy niepeperowskiej. Nie mam zamiaru ani możliwości — ograniczonych ramami artykułu — przedstawić szczegółowej analizy wypowiedzi prasowych poświęconych PPR. Chciałbym jedynie zwrócić uwagę na reakcję prasy tzw. czynników miarodajnych. Na czoło wybijają się wypowiedzi „Rzeczpospolitej Polskiej” oraz „Biuletynu Informacyjnego”, a więc pism pełniących w podziemiu funkcję *sui generis* „organów oficjalnych”. Nie da się przecież zaprzeczyć, że ważniejsze wypowiedzi obu pism, a zwłaszcza „Biuletynu” (ze względu na jego zasięg), traktowane były przez znaczną część czytelników prasy tajnej jako oficjalne stanowisko podziemnych instytucji państwowych kierowanych z Londynu przez Sikorskiego. Zasadniczy artykuł pt. *Wobec prób wichrzeń komunistycznych* „Rzeczpospolita” ogłosiła w marcu 1942 r. W artykule zwracają uwagę trzy elementy: 1) wszelkie przejawy działalności komunistycznej są inspirowane z Moskwy (teza ta będzie się powtarzać niemal we wszystkich tajnych gazetkach); 2) działalność komunistów (partia nie jest wymieniona z nazwy), „propaganda komunistyczna” stoi w sprzeczności z układem z 30 lipca 1941 (*sic!*), 3) „nie dopuszczalna jest i bezwzględnie ze strony polskiej oporu domaga się propaganda komunistyczna dotycząca obecnych wewnętrznych stosunków i przyszłego ustroju polityczno-społecznego Polski”⁶⁰. W podobnym duchu wypowiedział się również w marcu „Biuletyn” pisząc w artykule pt. *Komuniści*, że utworzenie PPR (partia wymieniona jest z nazwy) to „niepoczytalny wybryk nieodpowiedzialnych czynników, które pragną zatruć i podkopać współpracę rządu polskiego i sowieckiego. W Polsce robotę polityczną i wojskową można prowadzić wyłącznie tylko we współpracy z Rządem Polskim w Londynie i jego przedstawicielstwem w kraju”. „Polską Partię Robotniczą i jej organy prasowe uważamy za obcą agenturę nie tylko obcą i wrogą interesom polskim, ale także szkodliwą dla rządów polskiego i sowieckiego”⁶¹.

„Rzeczpospolita Polska” i „Biuletyn Informacyjny” bynajmniej nie zajmują pierwszego miejsca na liście pism piszących o nowej partii. Oto lutowa „WRN” w artykule *Dywerycja komunistyczna* pomawia PPR o rzekomą działalność dywersyjną w szeregach ruchu robotniczego: „Mamy więc przed sobą nową postać starej dywersji komunistycznej w ruchu społecznym polskim. Będzie ona zapewne usiłowała zapaść swe macki do szeregów robotniczych. Czujność świadomych robotników i pracowników musi w samym zaczątku sparaliżować te nowe próby rozbicia jedności robotniczej pod maską jedności narodowej i znakiem jawnego uwielbienia dla ZSRR”⁶².

⁶⁰ „Rzeczpospolita Polska” nr 4 z 10 III 1942.

⁶¹ „Biuletyn Informacyjny” nr 12 z 26 III 1942.

⁶² „WRN” nr 4 z 21 II 1942.

Organ SL „Roch” „Ku zwycięstwu” również w lutym odmówił lewicy rewolucyjnej prawa do prowadzenia walki zbrojnej z okupantem: „Próby organizowania sabotażu, a więc walki z Niemcami przez komunizm na własną rękę, uważamy za akcję niebezpieczną, szkodliwą, bo wprowadzającą zamęt do naszych przygotowań, za akcję wrogą nam, bo mieszającą się do naszych wewnętrznych spraw bez naszej zgody, próbującą wyrwać inicjatywę i kierownictwo walki z rąk ośrodków polskich”⁶³.

Późniejsze wydarzenia całkowicie potwierdziły prognozy prasy WRN: mimo kontrpropagandy szermującej argumentem rzekomej dywersji PPR stosunkowo szybko zdobywała coraz poważniejsze wpływy na terenie klasy robotniczej, a niektóre źródła proveniencji akowskiej odnotowywać będą w latach 1943—1944 wzrost wpływów partii, i to właśnie kosztem WRN.

Pozostawmy jednak na uboczu interesujący skądinąd problem rywalizacji różnych organizacji politycznych na terenie klasy robotniczej i wróćmy do argumentacji prasy Delegatury i AK. Trudno odmówić pewnej zręczności w sposobie informowania czytelników o powstaniu nowej partii. Stworzono pozornie logiczną konstrukcję myślową: PPR jest inicjatywą moskiewską, podjętą bez wiedzy rządu Sikorskiego, który przecież uregulował sprawy stosunków polsko-radzieckich w umowie z 30 lipca i deklaracji obu rządów z 4 grudnia 1941 r. Stąd już tylko krok do tezy że powstanie PPR zakłóca funkcjonowanie zawartych porozumień, a więc wymierzone jest w politykę Sikorskiego (w domyśle: politykę, jeśli nie zbliżenia, to w każdym razie normowania stosunków polsko-radzieckich), w rację stanu.

Pisząc o zręczności propagandy, mam na myśli wspomniany na innym miejscu emocjonalny stosunek do gen. Sikorskiego ogromnej większości nie zorganizowanego konspiracyjnie społeczeństwa. Przedstawiona konstrukcja była — jak sądzę — obliczona właśnie na ten typ mentalności i myślenia o Sikorskim. Wydaje mi się, że kwestię tę traktowano bardzo poważnie, bowiem stałe wmawianie społeczeństwu, że PPR jest organizacją z samej swojej natury przeciwstawną polityce Sikorskiego, mogło ułatwić osiągnięcie celu znacznie trudniejszego: przekonać społeczeństwo o rzekomo prowokacyjnym charakterze peperowskiego hasła walki zbrojnej. W tym kontekście zwracają uwagę dwie depeшы Roweckiego do Londynu. Informując o powstaniu PPR, komendant AK pisał, że postawiła ona przed sobą zadania „przygotowania kadr do szerokiej akcji sabotażowej i dywersyjnej na wiosnę oraz wystąpienia zbrojnego w momencie zbliżenia się ofensywy sowieckiej”⁶⁴. W depeшы z 2 marca, w związku — jak pisał Rowiecki — z „sowiecką dywersją” — domagał się od Sikorskiego interwencji u rządu radzieckiego „w sprawie lojalnego wykonywania układu i niepodejmowania żadnej akcji w Polsce” oraz apelował o „ponowne wezwanie przez radio społeczeństwa polskiego do posłuszeństwa polskim władzom w kraju i wzięcia udziału w walce tylko na rozkaz właściwych czynników”⁶⁵. Na tę ostatnią depeшы Sikorski odpowiedział w sierpniu,

⁶³ *Kto ma prawo decydować?* „Ku zwycięstwu” nr 42 z 10 II 1942.

⁶⁴ AZHP, sygn. 203/-I t. 13.

⁶⁵ *Ibidem*.

powiadając Roweckiego, że „Rząd RP interweniował dwukrotnie u rządu ZSRR w sprawie zaprzestania akcji dywersyjnej kierowanej przez Sowiety na terenie Polski” oraz nakazywał komendantowi AK „poinformować opinię publiczną w Polsce wszelkimi środkami, że jest to akcja czysto komunistyczna. Jeżeli by to nie dało rezultatu, zwalczać ją bezwzględnie i wszelkimi środkami”⁶⁶. Można przypuszczać, że słowa te odnosiły się do partyzantki radzieckiej oraz organizowanej już wówczas partyzantki Gwardii Ludowej. Zresztą i bez poleceń Sikorskiego ogromna większość prasy tajnej rozwinęła prawdziwą kampanię wymierzoną przeciwko peperowskim hasłom i początkom walki zbrojnej. Gwałtowność ataków (cytowana uprzednio wypowiedź pisma „Ku zwycięstwu” nie należała bynajmniej do skrajnych) jest zastanawiająca. Rodzi się pytanie: czy przypadkiem, obok innych przyczyn (antykomunizm, antysowietyzm) owa gwałtowność nie była swoistym aktem samoobrony? Samoobrony w imię realizacji innej koncepcji walki, w imię gromadzenia sił dla planowanego w przyszłości powstania powszechnego, ale także samoobrony przed rodzącymi się w różnych środowiskach i formułowanymi nie tylko przez prasę peperowską⁶⁷ zarzutami beczynności?

„Trybuna Wolności” zauważała — choć może zbyt generalizująco, bo była to dopiero rysująca się tendencja — że „Bierny opór załamuje się, ponieważ stosujący go tracą wiarę w jego skuteczność”⁶⁸. W raporcie marcowym w sprawie „K” jego autor, zastanawiając się nad szansami PPR, pisał, że „wezwania PPR do czynnej walki z Niemcami (sabotaże, dywersja) mogą trafić na podatny grunt patriotycznego zapału tego elementu, któremu nie wystarcza bierność naszej podziemnej roboty”⁶⁹.

Wreszcie sam gen. Rowecki w raporcie specjalnym z końca czerwca pisał, że walka zbrojna przeciwko Niemcom „budząc ludność z paroletniego biernego wyczekiwania i ulegania przemocy wyzwala tajoną dotychczas nienawiść do okupanta i wszystkiego, co z nim pozostaje w jakimkolwiek związku, wśród elementu młodszego i politycznie nie uświadomionego”⁷⁰. Trudno oprzeć się wrażeniu, że peperowski program walki zbrojnej i pierwsze dokonania w tym zakresie trafiały w słaby punkt podziemia związanego z rządem oraz wielu innych konspiracji z rządem instytucjonalnie nie związanych. I znów, podobnie jak w przypadku oceny polityki ZSRR, ogromna większość prasy tajnej zajęła jednolite stanowisko. Pisała we wrześniu „Trybuna Wolności”: „Gdy w styczniu br. pierwsi pionierzy czynnej walki z okupantem rzucili hasło sabotażu, dywersji i partyzantki, wywołali tym burzę, która z niebywałą gwałtownością przewalała się przez całą Polskę Podziemną”⁷¹. Nieco wcześniej w raporcie Delegatury odnotowano: „Prasa tajna c a ł e g o w a c h l a r z a p o-

⁶⁶ Ibidem.

⁶⁷ Zob. np. artykuły: *Front walki przeciw najeźdźcy*, „Trybuna Wolności” 1 II 1942; *O wolność i ziemię dla chłopu polskiego*. Ibidem, 15 III 1942; *Z trudu naszego i znoju*. Ibidem, 15 III 1942; *Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz*. „Trybuna Chłopska” V 1942; *Łapanki*, „Trybuna Wolności” 1 VI 1942; *Bierny opór nie wystarcza*. Ibidem, 1 VII; *Polska w bloku państw sprzymierzonych*. „Trybuna Chłopska” VII 1942;

⁶⁸ *Bierny opór...*

⁶⁹ AZHP, sygn. 228/17—3.

⁷⁰ AZHP, sygn. 228/17—5.

⁷¹ *Polska w trzecim roku wojny*. „Trybuna Wolności” 15 IX 1942.

litycznego przejawia coraz większą troskę z powodu agitacji komunistycznej i sowieckiej. Ogół prasy prowadzi zdecydowaną kampanię przeciw PPR [...] wzywając społeczeństwo do czujności i nieulegania hasłom przedwczesnej walki z okupantem (podkr. E. D.)”⁷².

Antykomunizm w powiązaniu z obawami płynącymi ze spodziewanych konsekwencji społecznego „przyjęcia się” peperowskiej koncepcji walki zbrojnej stał się kolejnym elementem oddziałującym obiektywnie w kierunku integracji ogromnej większości konspiracji antyhitlerowskich, ale na płaszczyźnie odległej np. od demokratycznych haseł społecznych „Rocha”. Jednolita, „zdecydowana kampania” — używając określenia cytowanego raportu — niemal całej polskiej prasy tajnej z pewnością wywarła niemały wpływ na różne środowiska społeczne, ale — jak raportował pod koniec czerwca Rowecki — działalność dywersyjna „jako akcja o charakterze wojskowym znacznie łatwiej zdobywa sobie grunt niżeli działalność agitacyjno-polityczna PPR”⁷³.

Choć więc okoliczności powstania PPR nie należały do sprzyjających, przecież partia podnosząc program walki bezpośredniej, zbrojnej stwarzała tym samym perspektywę stopniowego przełamywania uprzedzeń i pozyskiwania wsparcia w coraz to nowych środowiskach społecznych. Perspektywicznie oznaczało to także rozerwanie swoistego kordonu, z takim uporem budowanego w 1942 r. przez zorganizowaną większość sił politycznych Polski Podziemnej.

Chciałbym jeszcze króciutko zatrzymać się przy ostatnim już temacie. Jednym z elementów skutecznego działania partii politycznej jest właściwe rozpoznanie sytuacji, nastrojów społecznych, układu sił politycznych itp. Jakimi więc elementami rozpoznania dysponowało kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej? Odpowiedź na to pytanie jest niezmiernie trudna z braku przekazów źródłowych. Posiłkując się zatem tylko prasą partyjną oraz częścią udostępnionych depeesz M. Nowotki do G. Dymitrowa⁷⁴, spróbujmy rzucić okiem na sygnalizowany problem. Wspomniana podstawa źródłowa nie daje oczywiście odpowiedzi na pytanie, jaki był zakres wiedzy o społeczeństwie okupowanej Polski na styczniu 1942, a więc w chwili powstania partii, tym bardziej że pierwsza depeusza nosi datę 9 czerwca 1942. Z kolei, jeśli założymy, że depeesze mogą być pomocne w analizie procesu stopniowego, rozpoznawania sytuacji, to i tak jest to źródło bardzo skąpe ze względu choćby na niesłychaną oszczędność treści (depeusza z 9 czerwca zawiera 25 słów, a dwie największe z czerwca — sierpnia nie przekraczają 350 słów każda), co powoduje, że oceny dotyczące kluczowych nieraz spraw noszą charakter zaledwie haseł wywoławczych. W interesującej nas kwestii nastrojów społecznych depeesze wyraźnie przeceniają wzrost nastawienia proradzieckiego: „Nastrój w masach proradziecki” (9 VI). „Nastrój w przeważającej części ludności [wiejskiej] — proradziecki” (komunikat KC z 1 VIII). W parze z przecenianiem nastrojów proradzieckich występowało także niedocenianie oddziaływania na świadomość społeczną propagandy ogromnej większości konspiracji

⁷² AZHP sygn. 202/II, t. 6, k. 181.

⁷³ AZHP sygn. 228/17-5.

⁷⁴ „Z pola walki” 1961, nr 4.

antyhitlerowskiej: „Wszystkie wysiłki partii burżuazyjnych, zmierzające do przedstawienia nas jako agentów ZSRR, nie są dla nas niebezpieczne, a wręcz odwrotnie, pomagają nam zdobyć ogromną sympatię mas dla ZSRR”. Jednak już następne zdanie przeczy tej optymistycznej ocenie, wskazuje bowiem, że partia nie przewyciężyła jeszcze izolacji, a problem zdobycia mas, uzyskania szerszej akceptacji społecznej jest zadaniem skomplikowanym i długofalowym: „Główne zadanie nasze polega na tym, aby głębiej, ściślej związać się z polskimi masami pracującymi, nie chcemy pozostać sektą od mas tych oderwaną” (komunikat z 1 sierpnia).

Różne mogły być przyczyny optymizmu (np. adresat i charakter instytucji przez niego reprezentowanej, entuzjazm rozpoczętej dopiero co pracy, deformujący rzeczywisty wymiar spraw, itp.). Skłonny jestem przypuszczać, że decydującą rolę odegrał zakres wiedzy o ówczesnym społeczeństwie.

Z depezb oraz częściowo z prasy wnioskować można również o rozeznaniu sytuacji w powikłanych i skomplikowanych sprawach Polski Podziemnej. Bardzo szybko i trafnie rozpoznano charakter grupy „Szaniec” („Trybuna Wolności” pisała, że „oenerowsko-endecki »Szaniec« jest w ruchu niepodległościowym jedynie faszystowską dywersją”⁷⁵). Z innymi ugrupowaniami było już znacznie trudniej. Na przykład depeze wspominają o „sikorszczykach” jako o jednej ze „starych partii”, choć w innym miejscu (komunikat z 1 sierpnia) wspomina się o „sikorszczykach” jako organizatorach pracy wojskowej na wsi. Delegaturze błędnie przypisano zwierzchnictwo nad „głównym kierownictwem organizacji wojskowej” (depesza z 12 sierpnia), zaś do jej zwolenników zaliczono m. in. PPS (jak wiadomo WRN od jesieni 1941 r. znajdowała się w ostrym konflikcie z Delegaturą) oraz sanację. Bardzo trafnie natomiast został uchwycony stan skłócenia w Delegaturze i PKP: „gryzą się wzajemnie i kłóćą” (12 sierpnia).

Nieprecyzyjna jest ocena sytuacji na wsi. W cytowanym już parokrotnie komunikacie stwierdza się, że „Praca polityczna na wsi jest słaba”, choć jest to właśnie okres bardzo poważnego rozwoju „Rocha”. W tym kontekście zwraca uwagę znacznie późniejsza (z kwietnia i maja 1943) wymiana depezb między Dymitrowem a P. Finderem. 21 kwietnia Dymitrow zapytywał, „czy ludowcy utworzyli swoją scentralizowaną organizację?” Odpowiedź Findera z 11 maja: „Ludowcy nie utworzyli własnej scentralizowanej organizacji. Panuje między nimi niezgoda”. Zaskakująca jest to odpowiedź. Być może wiązała się ze stawką na współpracę z poważniejszymi i liczącymi się odłamami „Rocha”, bądź też oczekiwaniami na efekty działalności późniejszych twórców „Woli Ludu” (przebież wczesną wiosną 1943 odbyły się rozmowy tej grupy m. in. z Finderem).

Na tle zaskakująco powierzchownej oceny sytuacji w ruchu ludowym i jego rzeczywistej roli uderza trafne na ogół rozeznanie w ruchu socjalistycznym. Peperowska „Trybuna Zagłębia” już w maju polemizuje z „WRN”, a w lipcu kierownictwo partii informuje Dymitrowa, że „prowadzone są rozmowy z lewicową grupą byłej PPS”. Rozmowy nie przy-

⁷⁵ Z trudu naszego i znoju. „Trybuna Wolności” 15 III 1942.

niosły wówczas większych efektów, czego refleksem były artykuły „Robotnika” (organ Polskich Socjalistów)⁷⁶ i „Trybuny Wolności”. Ta ostatnia zarzucała Polakom Socjalistom pseudoradykalizm, zaś ich program określiła jako „papierową rezolucję”⁷⁷.

Na podstawie przytoczonych bardzo przecież fragmentarycznych źródeł mógłbym zaryzykować pogląd, że kierownicy PPR dysponowali skąpą wiedzą o społeczeństwie i Polsce Podziemnej, ale że wiedza ta w miarę gromadzonych doświadczeń nieustannie się poszerzała. Jednakże już u progu działalności kierownictwo partii dość trafnie odczytało taktykę walki z okupantem, realizowanej przez podziemie związane z rządem, a preferującą wówczas formy defensywne. Z drugiej jednak strony trudno oprzeć się wrażeniu, że prasa peperowska, forsując metody bardziej aktywne, bagatelizowała nieco znaczenie tzw. biernego oporu, który przecież w Polsce daleko odbiegał swoim charakterem od podobnego z nazwy zjawiska znanego w wielu innych krajach okupowanej Europy. Ale to już zupełnie odrębne zagadnienie.

Kończąc, wypadnie stwierdzić, że pomimo niezbyt rozległej wiedzy kierownictwa o społeczeństwie i ruchu oporu pierwszej połowy roku 1942 peperowski program jedności wobec okupanta trafiał w immanentnie zrodzone, trwale rozwijające się i gruntujące myślenie i postawy społeczeństwa, a program walki bezpośredniej wyzwalał i pobudzał aktywność, co w powiązaniu z oddziaływaniem wielu innych czynników określiło zasięg społecznej akceptacji i wsparcia peperowskich działań, zwłaszcza w latach 1943—1944.

ПОЛЬСКАЯ РАБОЧАЯ ПАРТИЯ. К ВОПРОСУ ЕЕ ВОЗНИКНОВЕНИЯ

Автор статьи, рассматривая вопрос возникновения Польской Рабочей партии (ППР), уделяет особое внимание некоторым факторам, формировавшим настроение общественности на переломе 1941—1942 гг. Такой подход к вопросу объясняется убеждением автора, что не зная общественности, ее настроений и чем они вызваны, трудно понять позицию, место, перспективы и подлинную роль ППР в первой половине 1942 г. Из факторов, формирующих настроения, автор особенно тщательно проанализировал следующие: влияние международных военно-политических событий, случившихся на переломе 1941—1942 гг., надежды, возлагаемые на деятельность генерала Сикорского, повседневная оккупационная жизнь, направления влияния подпольной печати (в особенности ее антисоветское и антикоммунистическое направление).

Анализ различного рода источников свидетельствует в общем о том, что ППР приступила к борьбе за независимость в момент, когда общественный климат не был ни особенно благоприятным, ни неблагоприятным для ее деятельности. Общественность, стремившаяся к борьбе за независимость, против оккупации, переживала своего рода кризис,

⁷⁶ Z PPR impreza nieudana. „Robotnik” nr 88 z 12 V 1942.

⁷⁷ Zob. art. „Trybuny Wolności”: *Piękny program, gorsza praktyka oraz Zgoda w obliczu wroga* (1 VI 1942).

главной причиной которого была фаза неудачных в то время военных действий союзников. Кризис, вернее его симптомы, выражался прежде всего в психическом переутомлении, апатии, усталости от споров внутри польского подполья, а также в незначительных наступательных действиях против оккупантов.

Переживания, связанные с оккупацией, рождали в массах тенденцию единой анти-оккупационной платформы, действовавшую как инстинкт самосохранения, вызывая критическое отношение к межпартийным распрям польского подполья. С другой стороны в антигитлеровском подполье обозначались уже определенные линии раскола и отдельные конспиративные группы пытались воздействовать на общественность согласно своей оценке настоящей действительности и своим взглядам на будущее.

И хотя подпольная пресса поддерживала дух сопротивления, то все же разнородность и несогласованность идей разъединяли общественность. Стоит при этом отметить, что в некоторых случаях почти вся подпольная пресса проявляла удивительное единодушие, т.е. в своем отношении к Советскому Союзу и его политике, а также в своем антикоммунизме.

Надо полагать, что подпольная пресса в немалой степени влияла на образ мышления отдельных лиц и групп. Это в свою очередь было связано с вопросом общественного восприятия идей и деятельности Польской Рабочей партии в первой половине 1942 г.

В заключительной части статьи автор, задумываясь над вопросом, в какой мере тогдашнее руководство ППР было ознакомлено с настроениями общественности, приходит к убеждению, что его сведения в этом отношении были довольно скудными.

LE PARTI OUVRIER POLONAIS — CONTRIBUTION À L'ÉTUDE DES CIRCONSTANCES DE SA CRÉATION

L'article s'occupe de quelques facteurs dominant l'opinion publique en Pologne à la fin de 1941 et au commencement de 1942. L'auteur est persuadé que seulement après avoir répondu aux questions concernant l'attitude de la société, les courants de l'opinion et les facteurs qui les avaient déterminés, il est possible de comprendre la position, les chances et le rôle réel du Parti Ouvrier Polonais dans la première moitié de 1942.

Parmi les facteurs influant sur l'opinion, l'auteur a choisi comme l'objet de son analyse les effets des événements internationaux militaires et politiques de 1941/1942, les espoirs liés aux activités du général Sikorski, l'influence de l'atmosphère de la vie quotidienne sous l'occupation, les efforts de la propagande menée par la presse clandestine (surtout dans ses aspects antisoviétiques et anticommunistes).

L'analyse de différents matériaux permet d'en tirer la conclusion que l'ambiance dans laquelle le Parti a commencé son activité n'était ni particulièrement opportune ni trop défavorable. La société, dans l'ensemble foncièrement antihitlérienne et très bien disposée envers le mouvement libérateur, était en ce moment visiblement découragée, surtout en raison de la situation militaire des Alliés, alors très désavantageuse. Les symptômes de la crise se sont manifestés par l'épuisement psychique, les signes de l'apathie, le dégoût des dissensions existantes au sein de la Résistance polonaise et la faiblesse des actions offensives contre l'occupant.

Les épreuves de l'occupation poussaient les masses vers une attitude commune antiallemande, attitude qui s'est répandue presque comme une manifestation de l'instinct de la conservation et qui était accompagnée par la vive critique du frac-

tionnisme de la Résistance. De l'autre côté, dans le front antihitlérien, les scissions se sont déjà fixées et chaque fraction s'efforçait de gagner les partisans pour ses propres idées. Ainsi, la presse clandestine, tout en animant l'esprit de la Résistance, désintégrait en même temps la société. De plus, il ne faut pas oublier que les rares domaines dans lesquels presque toute la presse de la Résistance témoignait l'unanimité surprenante, c'étaient avant tout l'anticommunisme ainsi que la réprobation de l'U.R.S.S. et de sa politique. L'influence de la presse clandestine sur l'opinion était de grande importance, ce qui a pesé directement sur l'attitude de la société envers le Parti Ouvrier Polonais dans la première moitié de 1942.

La dernière partie de l'article est consacrée aux réflexions sur la compétence des plus hauts dirigeants du Parti de ce temps en ce qui concerne l'état de la société et la situation de la Résistance; l'auteur arrive à la conclusion que les connaissances des leaders du Parti dans ce domaine étaient plutôt modestes.